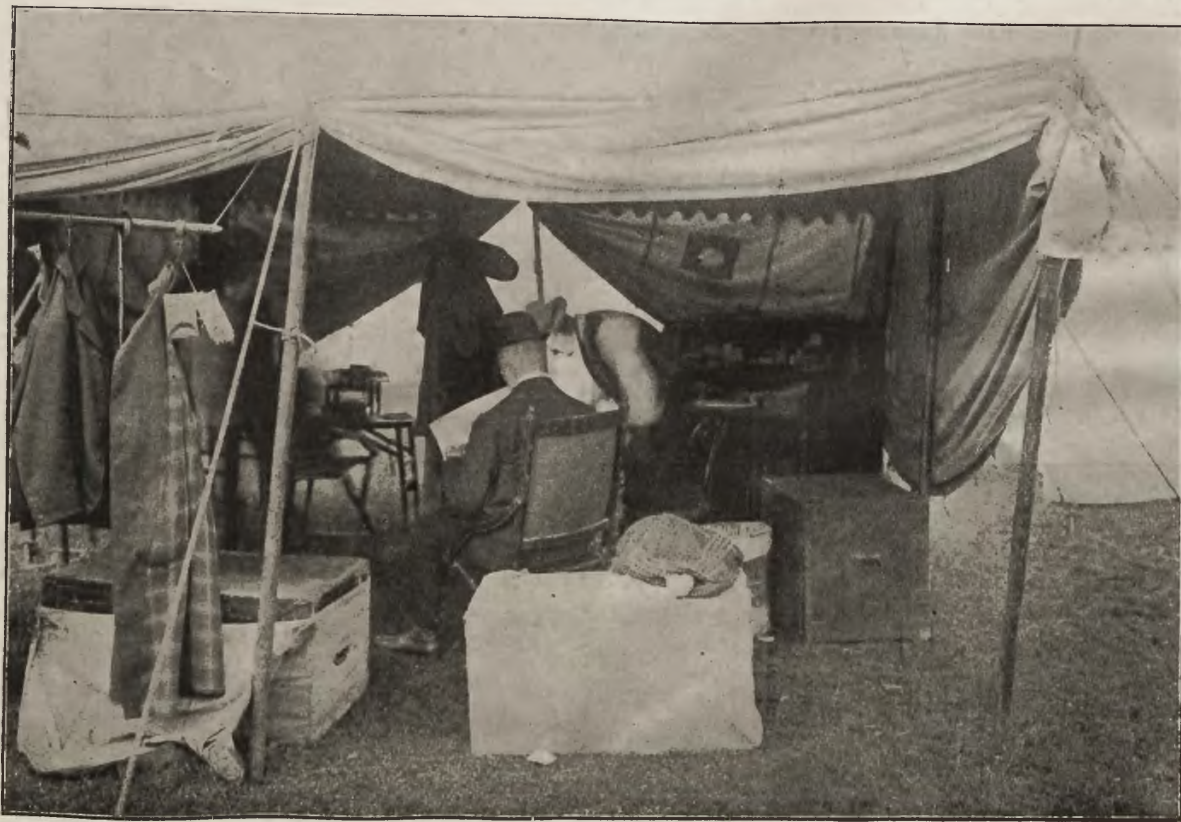


## Amerykańska blaga.

Największą sensacją ubiegłego tygodnia w Krakowie, we Lwowie i w całej zresztą Galicyi, były po amerykańsku świetnie reklamowane przedstawienia cyrkowego przedsiębiorstwa „Buffalo Bill“,

i koni nadnaturalnej wielkości — i dowiadywał się szczegółów sensacyjnych zapowiedzi. Cel został osiągnięty. Szło jedynie o to przecież, by publiczność zainteresować. Dla nas jest w tem wszystkim nauka, że tłumy, nie baczne na przestrogi rozsądne, lecą na lep reklamy, jeżeli się ją pro-

mować przedsiębiorstwa. „Buffalo Bill“ powinien dla nas właśnie stanowić nauczkę na przyszłość. Dziś daremnie rozpaczając na ten temat, że jesteśmy krajem ubogim, którego nie stać na płacenie miliona koron za bilety wstępu na przedstawienia cudzoziemskiego cyrku. Ileż to szkół ufundowalibyśmy w naszym kraju analfabetów za te pieniądze, które od nas wywiózł amerykański przedsię-



Fot. dla „Nowości Illustr.“ aparatem redakcyjnym W. Lis.

**Blaga amerykańska:** „Buffalo Bills Wild West“ na Błoniach; Namiot z połową kancelaryą dyrekcji amerykańskiego przedsiębiorstwa wędrownego.



**Najdłuższa broda:** Siedemdziesięcioletni Włoch, właściciel najdłuższej i najwspanialszej brody wśród Europejczyków.

które zawiodły wprowadzić oczekiwania publiczności, a nawet poprostu rozczarowały tłumy ciekawskich, ale bądź co bądź narobiły wszędzie dużo hałasu. Materyalnie powiodło się amerykańskiemu przedsiębiorcy wybornie, gdyż w każdym mieście zebrał krocie. Dlaczego? — Oto narobił mnóstwo wrzawy reklamą, o jakiej u nas niema się pojęcia. Zalepił mury naszych miast barwnymi afiszami takich rozmiarów, jak conajmniej obrazy Matejkowskie; tłum mimowoli gapił się na każdym kroku na owe dziwne kolorowe z figurami ludzi

wadzi umiejętnie, a w wielkim stylu, tak żeby narobiła dużo hałasu. Zapytajcie, czy był kto we Lwowie, Krakowie i innych miastach większych naszego kraju, ktoby nie wiedział w ubiegłym tygodniu o przyjeździe „Buffalo Billa“... A ile razy my coś pożytecznego robimy, na czem w interesie społeczeństwa zależałoby właśnie, żeby jak najszersze sfery o tem wiedziały i mówiły — czyż wtedy oprócz paruset inteligentnych czytelników gazet w każdym mieście, wie o tem tłum wielotysięczny? — Nie. Bo nie umiemy należycie zarekla-

biorca! A jednak chociaż były przestrogi przed tą blagą, nic to nie pomogło i pomódz nie mogło wobec bajecznej reklamy cyrkowców, która zrobiła swoje wszędzie. Po takiej reklamie można było spodziewać się rzeczy nadzwyczajnych, za które wartoby było płacić podobnie słono, jak „Buffalo Bill“ płacić sobie kazał. Tymczasem lepsza część



Fot. aparatem redakcyjnym W. Lis.

**Blaga amerykańska:** „Buffalo Bills Wild West“ na Błoniach w Krakowie: Instalacja cyrku przed południem w sobotę, na parę godzin przed pierwszym przedstawieniem.